

WIERNOŚĆ CZŁOWIEKA BOGU

„Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie siada w kręgu szyderców, lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą. Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną; co uczyni, pomyślnie wypada” (Ps 1, 1-3). Zgodnie z tymi słowami Psalmu, człowiek wierny jest szczęśliwy, bo nie kroczy drogą zła, lecz rozważając słowo Boże dniem i nocą jest jak drzewo obfitujące w owoc, a wszystko w jego życiu jest udane. Pan wprowadził bowiem swoje postanowienia po to, aby były wiernie przestrzegane, i nie zachwieje się noga tego, kto się nimi kieruje. Człowiek wierny Bogu potrafi Mu dziękować za to, że naucza go praw swoich; jest też człowiekiem, który kierując się przykazaniami Pańskimi znajduje radość, jakby miał jakieś olbrzymie bogactwo. Jest to człowiek, który woła: pragnę rozmyślać nad Twoimi dekretami, nie tracę nigdy z oczu dróg Twoich! Twoje prawa dają mi radość, nie zapomnę nigdy słów Twoich¹! Człowiek przejawia więc swoją wierność Bogu, zachowując przede wszystkim Jego przykazania.

Wierność w zachowywaniu Prawa Bożego

Bóg stworzył człowieka jako istotę rozumną i dał mu godność osoby wyposażonej w inicjatywę i odpowiedzialność za swoje działania: „Bóg bowiem chciał dać człowiekowi możliwość rozstrzygnięcia o własnym losie (por. Syr 15, 14), tak aby z własnej woli szukał swojego Stworzyciela i trwając przy Nim w wolności, osiągał pełną i błogosławioną doskonałość” (KDK 17). Już św. Ireneusz² wyjaśniał: „Człowiek jest obdarzony rozumem i w tym jest podobny do Boga, stworzony jako wolny w swym myśleniu i chceniu” I dlatego właśnie

¹ Por. Ps. 118 [117], 4-5. 12-16.
Adv. Haer. 4, 4, 3.

wierność Bogu wymaga *wewnętrznie* zarówno wolności, jak i odpowiedzialności. Wolności, albowiem jest ona zakorzenioną w rozumie i woli władzą działania lub niedziałania, czynienia tego czy tamtego, wykonywania takich lub innych czynności świadomych. Dzięki wolnej woli, na której się opiera osobista odpowiedzialność, czyli świadomy i dobrowolny wybór, każdy człowiek dysponuje sobą. Odpowiedzialna „wolność jest w człowieku siłą wzrastania i dojrzewania w prawdzie i dobru; osiąga ona swoją doskonałość, gdy jest ukierunkowana na Boga, który jest naszym szczęściem” (KKK 1731). Doskonałość wolności nie polega zatem na możliwości robienia tego wszystkiego, co się tylko komu podoba, lecz na jej *ukierunkowaniu* na Boga, będącego ostatecznym celem każdego człowieka, a więc także na wierności Jego prawu. Omawiając wzniosłość wolności, ojcowie Soboru Watykańskiego II stwierdzili: „Człowiek jednak może się zwrócić ku dobru jedynie w wolności. Ludzie współcześni wysoko cenią sobie tę wolność i gorliwie do niej dążą. Z pewnością słusznie, często jednak hołdują jej w sposób przewrotny, jako wolności czynienia wszystkiego, co się podoba, nawet zła. Prawdziwa zaś wolność to wzniosły znak obrazu Boga w człowieku. (...) Godność człowieka wymaga więc, aby działał on według świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobiście, poruszany i kierowany od wewnątrz, a nie pod wpływem ślepego impulsu wewnętrznego czy czysto zewnętrznego przymusu. Taką zaś godność człowiek osiąga wtedy, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swego celu, dokonując wolnego wyboru dobra, i wytężonym wysiłkiem, na sposób skuteczny, zapewnia sobie odpowiednie środki pomocnicze” (KDK 17)³

Otóż – i to jest bardzo ważne – te „odpowiednie pomoce” winny odpowiadać temu, że wolność ludzka została zraniona grzechem. Dlatego też wyłącznie z pomocą łaski Bożej człowiek jest w stanie ukierunkować swe życie i czyny na Boga, swoje Szczęście, w pełni skuteczne. *Katechizm Kościoła Katolickiego* wypowiada się bardzo jasno w tej kwestii: „Człowiek, powołany do szczęścia, ale zraniony przez grzech, potrzebuje zbawienia Bożego. Pomoc Boża zostaje mu udzielona w Chrystusie przez prawo, które nim kieruje, i przez łaskę, która go umacnia” (nr 1949).

³ Stąd też im więcej człowiek czyni dobra, tym bardziej staje się wolny. Nie ma bowiem prawdziwej wolności poza służeniem dobru i sprawiedliwości. Wybór nieposłuszeństwa i zła jest nadużyciem wolności i prowadzi tym samym do niewoli grzechu. Por. Rz 6, 17; KKK 1733.

Istotna jest tu tylko pomoc wywodząca się z prawa moralnego, albowiem właśnie ona ukierunkowuje człowieka na Boga. Dzieje się zaś tak dlatego, że „prawo moralne jest dziełem Mądrości Bożej. Można je określić, w sensie biblijnym, jako ojcowskie pouczenie, pedagogię Bożą. Wyznacza ono człowiekowi drogi, zasady postępowania, które prowadzą do obiecanego szczęścia; zakazuje dróg zła, które odwracają od Boga i Jego miłości. Jest stałe w swoich przykazaniach i zarazem godne miłości w swoich obietnicach” (KKK 1950). Odnotować przy tym należy, że to przedziwne działanie Bożej Mądrości dotyczy w sposób szczególny człowieka wiernego, któremu Bóg obiecał szczęście, jak to z całą mocą podkreśla Psalmista: „Szczęśliwi, których droga nieskalana, którzy postępują według Prawa Pańskiego. Szczęśliwi, którzy zachowują Jego upomnienia, całym sercem Go szukają, którzy nie czynią nieprawości, lecz kroczą Jego drogami. Ty na to dałeś swoje przykazania, by pilnie ich przestrzegano” (Ps 119 [118], 1-4). Ale bardziej jeszcze przekonujący dowód znajduje się w rozmowie Jezusa z bogatym młodzieńcem: „A oto podszedł do Niego pewien człowiek i zapytał: «Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?» Odpowiedział mu: «Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania». Zapytał Go: «Które?» Jezus odpowiedział: «Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego»” (Mt 19, 16-19).

Papież Jan Paweł II wyjaśnia, iż w tym młodzieńcu „możemy rozpoznać *każdego człowieka, zbliżającego się świadomie lub nieświadomie do Chrystusa, Odkupiciela człowieka, i stawiającego Mu pytanie moralne. Młodzieniec pyta nie tyle o to, jakich zasad należy przestrzegać, ale jak osiągnąć pełny sens życia*” To doprecyzowanie usuwa z naszej rozmowy z Jezusem wszelką dwuznaczność legalizmu, albowiem moralne pytanie każdego z nas jest ostatecznie wezwaniem „do Dobra absolutnego, które nas pociąga i wzywa, jest echem Bożego powołania, źródła i celu życia człowieka. (...) *Pytanie, które ma kluczowe znaczenie w życiu każdego człowieka i nikt nie może się od niego uchylić: ono bowiem dotyczy dobra moralnego, które należy czynić oraz życia wiecznego*”⁴

Również człowiek dzisiejszy, który chce być wierny Prawu Bożemu, winien się zwrócić ponownie do Jezusa, albowiem to On objawia

⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 7-8.

człowiekowi jego położenie i jego integralne powołanie⁵ Ważne to jest i jak najbardziej miarodajne dla człowieka dzisiejszego, który dąży do bezwarunkowej autonomii moralnej: „*Aby umożliwić ludziom to «spotkanie» z Chrystusem, Bóg dał im swój Kościół. Istotnie, «Kościół temu jednemu pragnie służyć, ażeby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł z każdym iść przez życie»*”⁶, czyli drogą miłości wzajemnej!

Wierność miłości wzajemnej między Bogiem a człowiekiem

Wierne zachowywanie Prawa Bożego potwierdza pełną miłości odpowiedź człowieka na wierność miłości Boga do człowieka. W *Księdze Kapłańskiej* (26, 3. 9. 11-13) Bóg wyjaśnia Izraelitom, jak należy wyeliminować to, co utrudnia im komunię z Nim samym, i jak trzeba postępować, by namiot był faktycznie miejscem spotkania Boga z ludem: „Jeżeli będziecie postępowali według moich ustaw i będziecie strzec przykazań moich oraz wprowadzać je w życie (...) Zwrócę się ku wam, dam wam płodność, rozmnożę was, umocnię moje przymierze z wami. (...) Umieszczę wśród was mój przybytek i nie będę się wami brzydził. Będę chodził wśród was, będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem. Ja jestem Pan, Bóg wasz, który wyprowadził was z ziemi egipskiej, abyście przestali być ich niewolnikami. Ja rozbiłem drągi waszego jarzma i dałem wam możliwość chodzenia z podniesioną głową” Wierność Prawu Bożemu uwypukla tu mocno wzajemną wierność miłości między Bogiem i Jego ludem. Nie tylko że Bóg nie naruszy swego przymierza, ale zamieszka nawet pośród swego ludu, obiecując, iż nigdy się nie oddali od niego; co więcej, będzie kroczył u jego boku, a wtedy cóż złego może mu się przytrafić?

Tę wzajemną wierność miłości wyraża jeszcze jaśniej *Księga Potworzonego Prawa* (5, 1-5): „Mojżesz zwołał całego Izraela i rzekł do niego: «Słuchaj, Izraelu, praw i przykazań, które ja dziś mówię do twych uszu, ucz się ich i dbaj o to, aby je wypełniać. Pan, Bóg nasz, zawarł z nami przymierze na Horebie. Nie zawarł Pan tego przymierza

⁵ Ojcowie *Vaticanum II* stwierdzają: „W istocie misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego. Adam bowiem, pierwszy człowiek, był typem Tego, który miał przyjść, to znaczy Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, właśnie w objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie” (KDK 22).

⁶ Jan Paweł II, Enc. *Veritatis splendor*, 7. Papież cytuje tu własne słowa z enc. *Redemptor hominis*.

z ojcami naszymi, lecz z nami, którzy tu dzisiaj wszyscy żyjemy. Spośród ognia na górze mówił Pan z wami twarzą w twarz. W tym czasie ja stałem między Panem a wami, aby wam oznajmić słowa Pana, gdyście się bali ognia i nie weszli na górę»” Ta mocna zachęta do wierności prawu staje się następnie wielkim przykazaniem miłości: „Takie są polecenia, prawa i nakazy, których nauczyć was polecił mi Pan, Bóg wasz, abyście je wypełniali na ziemi, do której idziecie, by ją posiąść. (...) Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie. Będiesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję” (Pwt 6, 1. 4-6). W „dziesięciu słowach” przymierza z Izraelem i w całym swym Prawie Bóg daje się poznać i uznać jako Ten, który „sam tylko jest dobry”, jako Ten, który pomimo grzechu człowieka nie przestaje być „wzorem” działania moralnego, zgodnie ze swoim własnym nakazem: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19, 2). Daje się poznać i uznać przede wszystkim i nade wszystko jako Ten, który – wierny swej miłości do człowieka – daje mu swe Prawo miłości (por. Wj 19, 9-24 i 20, 18-21), aby ustalić na nowo pierwotną harmonię pomiędzy Stwórcą i całym stworzeniem oraz – co więcej – wprowadzić je do swojej miłości⁷ Zwracam na ten moment szczególną uwagę, albowiem dzisiaj jest on o wiele bardziej aktualny niż kiedykolwiek dotąd, ukazując wymownie, iż wzajemna wierność prawom miłości jest znakiem autentycznej miłości: „Nauczałem was praw i nakazów, jak mi rozkazał czynić Pan, Bóg mój (...). Strzeżcie ich i wypełniajcie je, bo one są waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów, które usłyszawszy o tych prawach powiedzą: «Z pewnością ten wielki naród to lud mądry i rozumny». Bo któryż wielki naród ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz, ilekroć Go wzywamy? Któryż wielki naród ma prawa i nakazy tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja wam dziś daję?” (Pwt 4, 5-8). Oto dlaczego życie moralne jawi się jako odpowiedź należna tym wspaniałomyślnym inicjatywom, jakie miłość Boga mnoży wobec człowieka.

Katechizm Kościoła Katolickiego wypowiada się w tej kwestii następująco: „Stare Prawo stanowi pierwszy etap prawa objawionego. Jego przepisy moralne streszczają się w dziesięciu przykazaniach. Przykazania *Dekalogu* ustalają podstawy powołania człowieka, stwo-

⁷ Por. VS 10.

zonego na obraz Boży; zakazują tego, co sprzeciwia się miłości Boga i bliźniego, a nakazują to, co jest dla niej istotne. *Dekalog* jest światłem danym sumieniu każdego człowieka, by objawić mu powołanie i drogi Boże oraz chronić go przed złem” (nr 1962). Już św. Augustyn stwierdził dobitnie: „Bóg napisał na tablicach Prawa to, czego ludzie nie potrafili odczytać w sercach swoich”⁸ Otóż jeśli wszystko to jest prawdziwe, a jest prawdziwe dla Prawa dawnego, to jest tym bardziej prawdziwe dla Prawa nowego. Albowiem nowe Prawo, czyli Prawo ewangeliczne, jest doskonałością Prawa Bożego, naturalnego i objawionego. Jest ono dziełem Chrystusa, a znajduje swój wyraz zwłaszcza w *Kazaniu na Górze*⁹ Nowe Prawo jest łaską Ducha Świętego, daną wiernym na mocy ich, działającej przez miłość, wiary w Chrystusa. Dalekie od znoszenia lub przekreślania wartości moralnych przepisów *Dekalogu*, Prawo ewangeliczne ukazuje ukryte w nich możliwości i wyprowadza z nich nowe wymogi, doprowadzając prawo miłości do pełni dzięki naśladowaniu doskonałości Ojca niebieskiego: chodzi zwłaszcza o wybaczenie nieprzyjaciółom i o modlitwę za prześladowców¹⁰ Pan, który umarł z miłości do nas, gdy byliśmy jeszcze „nieprzyjaciółmi” (Rz 5, 10), wymaga od nas, abyśmy miłowali tak jak On, także naszych wrogów (por. Mt 5, 44), uważali za bliźniego kogoś bardzo dalekiego (por. Łk 10, 27-37), kochali dzieci (por. Mk 9, 37) i ludzi ubogich tak, jak On to czynił (por. Mt 25, 40. 45). Kończę tę myśl słowami KKK, który głosi (w nr 1823) wyraźnie wzajemność wierności miłości: „Jezus czyni miłość przedmiotem nowego przykazania. Umiłowawszy swoich «do końca» (J 13, 1), objawia miłość Ojca, którą od Niego otrzymuje. Uczniowie, miłując się wzajemnie, naśladują miłość Jezusa, którą także sami otrzymują. Dlatego Jezus mówi: «Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej!» (J 15, 9). I jeszcze: «To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem» (J 15, 12)”

Od niewierności do życia sakramentalnego

W historii człowieka jest obecny grzech, czyli niewierność Bogu; na próżno by się starało go zignorować lub nadać inne nazwy tej ponurej rzeczywistości. Człowiek, ulegając pokusie diabła, przestał pokładać

⁸ *Objaśnienia Psalmów*, 57, 1.

⁹ Por. KKK 1965.

¹⁰ Por. KKK 1968.

w swym sercu ufność wobec Stwórcy i nadużywając swojej wolności przekroczył przykazanie Boże. Na tym właśnie polegał pierwszy grzech człowieka i na tym także polega każdy grzech: na nieposłuszeństwie Bogu i braku ufności w Jego dobroć¹¹ Po tym pierwszym grzechu świat został zalany prawdziwą „inwazją” grzechu. W dziejach Izraela grzech jawi się często właśnie jako *niewierność* Bogu Przymierza i przekroczenie Prawa Mojżeszowego; natomiast po dokonanym przez Chrystusa odkupieniu grzech jawi się wśród chrześcijan na różne sposoby.

Powszechna sytuacja niewierności Bogu

„Pismo święte i Tradycja Kościoła nie przestają przypominać tej obecności i powszechności grzechu w historii ludzkiej” (KKK 401). W *Liście do Rzymian* (3, 9-19) Apostoł sprecyzował tę kwestię: Czy my (Żydzi) „mamy przewagę? Żadną miarą! Wykazaliśmy bowiem uprzednio¹², że Żydzi, i poganie są pod panowaniem grzechu, jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga. Wszyscy zbroczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego. (...) A wiemy, że wszystko, co mówi Prawo, mówi do tych, którzy podlegają Prawu. I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga” Ojcowie Soboru Watykańskiego II odnotowują realistycznie: „To, co jest nam znane poprzez Boskie Objawienie, zgadza się także z ludzkim doświadczeniem. Człowiek bowiem, badając swoje serce, stwierdza, że jest skłonny również do złego i że jest pogrążony w rozlicznych nieprawościach, które nie mogą pochodzić od jego dobrego Stwórcy. Często, wzbraniając się uznać Boga za źródło swego pochodzenia, niszczy także właściwe nastawienie do swego ostatecznego celu, a tym samym porządek w sobie samym i właściwą postawę wobec innych ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych” (KDK 13).

Konsekwencje grzechu naszych pierwszych rodziców, a także wszystkich osobistych grzechów ludzi sprawiają, że świat się znajduje w sytuacji grzechu, którą św. Jan określił mianem „grzechu świata” (J 1, 29). Można by go nazwać także *grzechem społecznym*, a to dlatego, że sytuacje wspólnotowe i struktury społeczne, spowodowane grzechami ludzi, wpływają negatywnie na myślenie i postawy poszczególnych osób i samo ich współzycie. Natomiast zapominanie o tym, że człowiek ma zranioną naturę, skłonną do zła, jest powodem wielkich błędów

¹¹ Por. KKK 397.

¹² Chodzi tu o dwa pierwsze rozdziały tego Listu.

i zaniechań na polu wychowania, polityki, życia społecznego i obyczajów¹³ Skoro człowiek czuje się sam wewnętrznie rozdarty, podzielony, to również całe jego życie, tak osobiste jak i społeczne, przedstawia charakter dramatycznej walki pomiędzy dobrem a złem, między światłem a ciemnościami. „Całej historii ludzkości towarzyszy bowiem ostra walka przeciwko mocom ciemności, która rozpoczynając się na początku świat, będzie trwała, jak mówi Pan¹⁴, aż po dzień ostatni. Wplątany w nią człowiek powinien stale walczyć o wytrwanie w dobru; a tylko z wielkim trudem, jedynie z pomocą łaski Bożej, jest zdolny osiągnąć jedność w sobie samym” (KDK 37).

Kiedy ludzie się pytają, jak można przezwyciężyć tę nieszczęsną sytuację, chrześcijanie odpowiadają, że niezbędne było odkupienie dokonane poprzez krzyż i zmartwychwstanie Jezusa. W rzeczy samej bowiem Bóg nie opuścił człowieka po jego upadku lecz przeciwnie: woła go (zob. Rdz 3, 9) i zapowiada mu tajemniczo, że zło zostanie pokonane, a człowiek podniesiony ze swego upadku (por. Rdz 3, 15). Nastąpi walka między wężem a Niewiastą, ale Jej Potomek odniesie wielkie zwycięstwo¹⁵ Oto Proto-Ewangelia!

Bóg zesłał Syna swego

„Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4, 4-5). Oto Dobra Nowina dotycząca „Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (Mk 1, 1): Bóg nawiedził swój lud (por. Łk 1, 68) i wypełnił obietnice dane Abrahamowi i jego potomstwu (zob. Łk 1, 55); przekroczył w tym wszelkie oczekiwania, posyłając swego „Syna umiłowanego” (Mk 1, 11). Ponieważ tylko Bóg może odpuszczać grzechy (por. Mk 2, 7)¹⁶, dlatego też On sam, w swoim wcielonym Synu

¹³ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 25.

¹⁴ „Wydadzą was na udrękę i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów z powodu mego imienia. A wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugim nienawidzić. Powstaną liczni fałszywi prorocy i wielu w błąd wprowadzą; a ponieważ wzmoże się nieprawość, ostrygnie miłość wielu. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 24, 9-13). Por. także przypowieść Jezusa o chwaście (Mt 13, 24-30) i jej wyjaśnienie podane przez samego Jezusa (Mt 13, 36-43).

¹⁵ Por. KKK 410.

¹⁶ KKK w nr 431 stwierdza: „Ponieważ grzech jest zawsze obrazą wyrządzoną Bogu (por. Ps 51, 6), jedynie On może go zgładzić (por. Ps 51, 11). Dlatego Izrael, uświadamiając sobie coraz bardziej powszechność grzechu, nie będzie mógł już szukać zbawienia inaczej, jak tylko wzywając imienia Boga Odkupiciela (por. Ps 79, 9)”

Przedwiecznym, „zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1, 21). I tak to Bóg rekapitułuje w Jezusie całą historię zbawienia na rzecz wszystkich ludzi. W rzeczy samej imię Jezus oznacza przecież, iż Imię samego Boga jest obecne w Osobie Syna (por. Dz 5,41; 3 J 7) wcielonego dla powszechnego i ostatecznego odkupienia grzechów. Tylko Imię Boga przynosi zbawienie (por. J 3, 18; Dz 2, 21) i może być odtąd wzywane przez wszystkich, albowiem poprzez Wcielenie zjednoczył się On na swój sposób ze wszystkimi ludźmi, tak że „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12; por. Jk 2, 7). Kiedy św. Paweł mówi o Jezusie, że „Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlągania dzięki wierze mocą Jego krwi” (Rz 3, 25), pragnie stwierdzić tym samym, iż to właśnie „w Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów” (2 Kor 5, 19). Stąd wynika też to mocne stwierdzenie apostoła Pawła: „Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5, 20). A wielkanocna pieśń *Exultet* radośnie obwieszcza: „O szczęśliwa wino, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel!”¹⁷ Święty Grzegorz z Nyssy opisuje następująco powody tej zbawczej interwencji Boga: „Nasza chora natura wymagała uzdrowienia; upadła – potrzebowała podniesienia, martwa – wskrzeszenia. Utraciliśmy posiadanie dobra, trzeba było je nam przywrócić. Byliśmy zamknięci w ciemnościach, trzeba było przynieść nam światło. Będąc w niewoli, oczekiwaliśmy Zbawiciela; jako więźniowie potrzebowaliśmy pomocy, jako niewolnicy – wyzwolicieła. Czy te powody były bez znaczenia? Czy nie zasługiwały one na wzruszenie Boga, na to, by zniżył się aż do poziomu naszej ludzkiej natury i ją nawiedził, skoro ludzkość znajdowała się w tak oplakanyim i nieszczęśliwym stanie?”¹⁸ Natomiast św. Jan podkreśla parokrotnie, że Bóg przejął się faktycznie naszym losem: „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4, 9). „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). „Niezgłębione bogactwo Chrystusa” (Ef 3, 8) „jest dla każdego człowieka. Ono jest dobrem każdego człowieka” – podkreśla z naciskiem Jan Paweł II¹⁹ W rzeczy samej Chrystus nie przeżył swego życia ziemskiego dla siebie, ale dla

¹⁷ Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, III, 1.3, ad 3.

¹⁸ *Oratio catechetica*, 15: PG 45, 48 B; cyt. w: KKK 457.

¹⁹ Encyklika *Redemptor hominis*, 11.

nas, od swego Wcielenia „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia” aż po swoją śmierć „za nasze grzechy” (1 Kor 15, 3) i swe Zmartwychwstanie „dla naszego usprawiedliwienia” (Rz 4, 25). „Także teraz jeszcze jest On naszym «Rzecznikiem wobec Ojca» (1 J 2, 1), «bo zawsze żyje, aby się wstawiać» za nami (Hbr 7, 25). Ze wszystkim, co przeżył i wycierpiał za nas raz na zawsze, jest ciągle obecny «przed obliczem Boga», «aby teraz wstawiać się za nami» (Hbr 9, 24)” (KKK 519).

Chrystus Zbawiciel a życie sakramentalne

Kiedy się skończyła widzialna obecność Chrystusa, nie pozostawił On nas sierotami (por. J 14, 18); wprost przeciwnie, przyrzekł, że pozostanie z nami aż do końca czasów (por. Mt 28, 20) i zesłał nam swego Ducha (por. J 20, 22). Odtąd, jak uczą ojcowie Soboru Watykańskiego II, nasza komunია z Nim stała się jeszcze bardziej intensywna: „Udzielając bowiem swego Ducha, ukształtował swoich braci wezwanych spośród wszystkich narodów jako swoje Mistyczne Ciało. Życie Chrystusa rozlewa się w tym ciele na wierzących, którzy przez sakramenty jednoczą się w sposób tajemniczy i rzeczywisty z umęczonym i uwielbionym Chrystusem” (KK 7). „Jest to szczególnie prawdziwe w odniesieniu do chrztu, przez który jednoczymy się ze Śmiercią i Zmartwychwstaniem Chrystusa (por. Rz 6, 4-5; 1 Kor 12, 13), oraz do Eucharystii, przez którą «uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wnosimy się do komunii z Nim i nawzajem ze sobą» (KK7)” (KKK 790). Siedząc po prawicy Ojca, Chrystus zespala nas ze swoją Paschą, abyśmy mieli udział w tajemnicach Jego życia; „jesteśmy złączeni z Jego cierpieniami, jak ciało z głową, współcierpiąc z Nim, abyśmy razem z Nim mieli udział w chwale (por. Rz 8,17)” (KK 7).

To, co powiedzieliśmy o drodze wiodącej do życia sakramentalnego, prowadzi obecnie do odkrycia zbawczej reakcji Jezusa na niewierność ludzi. „Słowa i czyny Jezusa już w czasie Jego życia ukrytego i misji publicznej miały charakter zbawczy. Uprzedzały one moc Jego Misterium Paschalnego. Zapowiadały i przygotowywały to, czego miał On udzielić Kościołowi po wypełnieniu się wszystkiego. Misteria życia Chrystusa są podstawą tego, czego Chrystus udziela teraz przez szafarzy swojego Kościoła w sakramentach, ponieważ «to, co było widzialne w naszym Zbawicielu, przeszło do Jego misteriów»” (KKK 1115)²⁰ Nie ma innej Tajemnicy Boga poza Jezusem Chrys-

²⁰ Zasada: „to, co było widzialne w naszym Zbawicielu, przeszło do Jego misteriów” pochodzi od św. Leona Wielkiego. *Sermones*, 74, 2: PL 54, 398 A.

tusem. Dlatego też sakramenty są „arcydziełami Bożymi” w Nowym i Wiecznym Przymierzu, są „mocami, które wychodzą» z zawsze żywego i ożywiającego Ciała Chrystusa (por. Łk 5, 17; 6, 19; 8, 46), oraz działaniami Ducha Świętego, urzeczywistnianymi w Jego Ciele, którym jest Kościół” (KKK 1116). Wkroczyliśmy tym samym w samą głębię Tajemnicy naszego zbawienia: w Paschalną Tajemnicę Chrystusa w kontekście naszej niewierności Bogu, czyli w tajemnicę odpuszczenia naszych grzechów²¹ „Zbawczym dziełem Jego świętego i uświęcającego człowieczeństwa jest sakrament zbawienia, który ujawnia się i działa w sakramentach Kościoła (są one nazywane przez Kościoły wschodnie także «świętymi misteriami»). Siedem sakramentów to znaki i narzędzia, za pośrednictwem których Duch Święty rozlewa łaskę Chrystusa-Głowy, w Kościele, który jest Jego Ciałem” (KKK 774).

Kościół sprawuje sakramenty życia wiecznego

W ciągu wieków Kościół był w stanie rozpoznać, iż wśród jego celebracji liturgicznych mamy siedem takich, które stanowią w ścisłym tego słowa znaczeniu sakramenty ustanowione przez Pana, swoją Głowę. Traktuje je także jako własne w tym sensie, że są one sakramentami „przez Kościół” i „dla Kościoła”: „Są one sakramentami «przez Kościół», ponieważ jest on sakramentem działania w nim Chrystusa dzięki posłaniu Ducha Świętego. Są one także «dla Kościoła», będąc «sakramentami, które budują Kościół», ponieważ ukazują i udzielają ludziom, zwłaszcza w Eucharystii, tajemnicę komunii Boga Miłości, Jednego w Trzech Osobach” (KKK 1118). Życie sakramentalne staje się w ten sposób życiem zbawczym, obiecany przez Boga, urzeczywistnionym w Paschalnym Misterium Chrystusa i celebrowanym przez Kościół kapłański, aby przekazywać ludziom życie wieczne. Sprawując sakramenty, Kościół celebrowuje w rzeczy samej Tajemnicę swego Pana, „aż przybędzie” i „Bóg będzie wszystkim we wszystkich” (1 Kor 11, 26; 15, 28). Od czasów apostoelskich liturgia doprowadzała do kresu wołanie Ducha w Kościele: „*Marana tha!*” (1 Kor 16, 22). W niej również celebrowani podzielały wielkie pragnienie Jezusa: „Gorąco pragnęłam spożyć Paschę tę z wami, (...) aż się spełni w królestwie Bożym” (Łk 22, 15-16).

²¹ Por. Św. Augustyn, *Epistulae*, 187, 11, 34: PL 33, 845.

Zakończenie

Celebrując zbawcze tajemnice Chrystusa, nie tylko się otrzymuje wybaczenie niewierności, ale Kościół otrzymuje już zadatek swego dziedzictwa, uczestniczy już w życiu wiecznym, „oczekując (jeszcze) błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa” (Tt 2, 13). W pierwszej gminie jerozolimskiej uczniowie „trwali w nauce Apostołów i we wspólności, w łamaniu chleba i w modlitwie” (Dz 2, 42). Podzielali w ten sposób, otrzymaną od Apostołów, wiarę Kościoła, jako skarb życia wiecznego. Gdy chodzi o komunię sakramentów, cytowany przez KKK 950, *Katechizm Rzymski* stwierdza: „Owoc wszystkich sakramentów należy do wszystkich wiernych, którzy przez pośrednictwo tych samych sakramentów, będących również tajemniczymi arteriami, zostają zjednoczeni z Chrystusem i wszczępieni w Niego. Przede wszystkim chrzest jest jakby bramą, przez którą wchodzi się do Kościoła, i więzią jedności. Komunia świętych jest komunią sakramentów... Pojęcie komunii może być stosowane do każdego z nich, ponieważ każdy z nich jednoczy nas z Bogiem... Pojęcie to jest właściwe Eucharystii bardziej niż innym sakramentom, ponieważ przede wszystkim ona urzeczywistnia tę komunie” Otóż – jak już mówiliśmy – Kościół sprawuje sakramenty jako ta wspólnota kapłańska, która się opiera na kapłaństwie chrzcielnym i ministerialnym. „A Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!» (...) Przyjdź, Panie Jezu!” (Ap 22, 17. 20).

tłum. ks. Lucjan Balter SAC